10 Żyta

12. Żyta
9. Pszeniy
8 Jęczmie:
2 Grochu
1 Bob
1 Hr

6

8 Żyta
2 Pszeni
5 Jęczm
3. Grochu
1. Hreczki
1 Bob

9. Żyta

Pensia
9. Żyt
8 Psz
8 Jęcz
2 Groch
1 Bob
1 Hrecz

Szczęśliwy prętki i tanio uzdrawiaiący
ŁEKARZ KONI

bardzo pożyteczna i potrzebna

XIĄZECZKA

dla wszystkich leczących konie i dla wszystkich kochaiących się w pięknych i zdrowych koniach.

Tudzież dla powszechney wygody, od iednego przez lat 30 praktykuiącego Lekarza koni.

WYDANY.

z przydatkiem wielu doświadczonych sposobów przeciwko przypadkom rogatego Bydła.

w KRAKOWIE 1811.

Nakładem FRANCISZKA GERTNERA.

PRZEDMOWA

Lubo wielka liczba znayduie się xiąg, o ſztuce leczenia koni, ogromne mnostwo ſposobòw do ratowania, i leczenia rozmaitych przypadków i chorób konia w sobie zawieraiących, trafia się iednak, że wyrażone w nich przepisy, częstokroć się nieskuteczne okazały, ponieważ Autorowie w dobrey wierze wypisywali ie z innych, bez dostatecznego onychże doświadczenia, częścią że też przepisy rozwlekłe i z wielkim są zatrudnieniem ſpoione.

Ja tych oboygu wad uniknąłem w niniey ſzem ſzczupłem dziełku, które dla każdego pragnącego mieć zdrowego konia, za nader potrzebną tak w domu iako i w drodze kieſzonkową xiążeczkę służyć może.

Podane w pierwszym Rozdziale rady są gruntowne i każdy dobrze uczyni, gdy ie wykona.

Drugi Rozdział zawiera opisanie chorob i przypadkow koni, i podaie natychmiast przeciwko nim, przez 30 lat z naylepſzym skutkiem odemnie doświadczone leczenia ſposoby.

Recepty nie są liczne, są one iednostayne, i po większey części tanie, a zależą na napoiach, plastrach i kataplazmach.

Podaią one w tym celu dla oſzczędzenia koſztu, czasu i fatygi, naylepſze ſposoby, ktore nayłatwicy mieć, i ktoremi nayprędzey uleczyć można.

Powtarzam raz ieſzcze iż trzydziestoletnie doświadczenie za moią ſztuką leczenia i ſposobami uzdrowienia ręczy, i życzę sobie z serca abym wſzystkim miłosnikom koni, przez udzielenie tychże ſposobow ze wſzech miar stał się użytecznym.

W Przydatku udzielam ieſzcze kilka bardzo skutecznych uzdrowienia ſposobow, przeciwko chorobom rogatego bydła, ktore podobnież przez liczne doświadczenie zupełnie skutecznemi się bydź okazały, i za ktore ſpodziewam się wdzieczności wſzystkich Dziedzicow dobr, Ekonomow i t. d. ktorzy onych do leczenia ſwego chorego bydła używać będą.

ROZDZIAŁ I.

Nro. 1.

Proba powinna poprzedzać kupno.

Gdy postrzeżemy konia, który nam się podoba, i którego kupić chęć mamy, nie przywięzuymy się do niego wprzód, aż się go przeiedzie, gdyż lubo piękny iest, może bydź nadto lękliwym lub innym podlegać wadom.

Nro. 2

Przy kupnie konia uważać nayistotniey potrzeba: 1) Oddech. *2)* Oczy. 3*)* Nogi. *4)* Zęby.

Nro. 3.

Lata Konia iak poznać można.

W każdem prawie dziele o ſztuce leczęnia koni dawane bywáią przepisy iak przez znamiona na pysku, starość konia poznawać należy, lecz ledwo ieden z pięciuset (wyiąwſzy handluiących końmi) może ie obiąć pamięcią uważaymy więc to co następuie.

Otwiera się wielkim lub którym kolwiek palcem wierzchnią wargę konia, i ieżeli zęby ciasno wſzędzie stoią, i ſzczelnie iedne na drugie zachodzą, wnosi się że koń iest młody. Gdy zaś naprzod występuią i gdy niżſzych zębów wierzchołki prosto się z wyżſzymi nieſchodzą, tedy wnosi słę że koń iest stary, i im dłużſze są iego zęby, gdy oraz dziąsła są suche i od zębów odstaią, gdy też dziąsła żółte i brudne są, tém starſzy iest koń.

Są od tego niektòre wyiątki, lecz przy przyzwoitey ostrożności niemożna bydź tak łatwo oſzukanym. Można

także uważać trzonowy ząb u konia, gdy ten kończaty i wydrążony iest w ſpodniey części; można nie więcey takiemu koniowi iak 7 lat liczyć.

Oſzukuiący handlarze koni wydrążaią niekiedy zęby przez wypalanie (w Anglii nazywaią to Biskoping) dla dania koniowi postaci młodego lecz troskliwe oko łatwo ten podstęp wyśledzi.

Klacze nie maią zębów trzonowych przeto trudno iest sądzić o ich starości, iednakże gdy u takiego konia podniebienie mięsiste i tak lśniące iest iak zęby, tedy iest młody.

Nro. 4.

Konia który się potyka poznać.

Gdy się od kogo znaiomego konia kupuie, tedy nie iest rzeczą naganną żądać, aby go przez godzinę dla proby przeiechać można, gdy będzie to odmówiono, tedy pada podeyrzenie, że pewnym wadom podlega. W przypadku zezwolenia siada się na konia, ieżeli to bydź może

przed drzwiami stayni, w którey koń stoi, nie trzeba go ani ostrogami ſpinać, ani pręta lub rózgi pokazywać, wsiąśdź lekko na niego, i zwolna iechać z popuſzczonemi cuglami. Przeto nie będzie się niczego obawiał, i łatwo ieździec pozna czyli się koń potyka. Jest podobieństwo iż się to stanie gdy się po nierówney drodze poiedzie. Naylepſzy koń może się wprawdzie potykać (młody robić to będzie z żywości i z ognia, ieżeli ten przyzwoicie umiarkowany w nim nie iest) iednakże gdy śpieſzno wkrygach biega, nogami i kopytami wyrzuca, może się stać bardzo dobrym wierzchowym koniem.

Naylepſzy koń mowię, może się potykać, lecz gdy w potykaniu się z boiaźni rózgi, pręta, lub ostrogów wyskakuie, tedy łatwo można sobie wnosić że ta wada iest zastarzała.

Koń za potykanie się, lub zlęknienia nie powinien bydź karany. Jest to duże żądanie przyznaię to, lecz to

pewna, że boiaźń kary czyni konia gorszym.

Nro. 5.

O Oddechu.

Gdy boki konia iednostaynie a bardzo mało ruſzaią się, tedy oddech iest dobrym, gdy się zaś też boki podwoynie i nieporządnie wznoſzą, albo kiedy stoiąc w stayni przez nozdrze dmie, iak gdyby po galopowym biegu, tedy daie przez to znak dychawicy.

Oſzukuiący handlerze koni, maią pewny napoy który niekiedy daią koniom dla ſprawienia regularnego oddechu. Sposob naypewnieyſzy sądzenia o iego oddechu iest ten: Ażeby koń w mocny i prętki galop puſzczony był, ieżeli iest dychawicznym będzie pewno kaſzlał, albo mocno świstał, i tego żadne lekarstwo zatamować nie może.

Nro. 6.

O Oczach.

Gdy oczy u konia są żywe i iasne, tak aby w źrzenicy oka przeyrzeć się można dobre są, ciemne przeciwnie, pochmurne i czarne iak więgiel, złe są.

Nro. 7.

O Nogach.

Gdy kolana u konia ani złamanê ani skrzywione, ani naprzod wyskakuiące są, tedy mogą nogi iego bydź dobre, lecz gdy małe kroki robi, i wierzchołki kopyta w ziemię wciska, iest to znakiem że uklękać chce. Słowem, gdy kopyta piękną szerokość i płaskość maią i gładkie są, tedy nie trzeba się obawiać aby koń wybity i wytknięty był.

Nro. 8.

Skład dobrego wierzchowego konia.

Koń z cienkiemi łopatkami i równemi piersiami, któregoby nogi prze-

dnie dobrze naprzòd i równo stawały, którego szyia z pomiędzy ciękich łopatek, aż do samego łba w figurze foremnego półkoła wznosi się o takim można słusznie powiedzieć, że lekki chód ma, i lepszy iest do siodła niż do wozu.

Gdy naywięcey bywa takich koni które będąc w ręku dzierzawcòw do ciągu używane są, wynika stąd iż mimo dobrego składu swego ciężko chodzą, dla dostania więc lekko noszącego konia obierać potrzeba takiego, który w ciągu nie był.

Przy kupnie konia nie trzeba także zaniedbywać uwagi na następuiące cztery rzeczy: 1) Czy kąsa? 2) Kopie? 3) Nieczuły? lub 4) bardzo lękliwy.

Koń może bydź zdrowym, lubo tym czterem wadom podlega, ktòre przez samo tylko spoyrzenie z trudnością dostrzeżone bydź mogą, i dla tego wyraźnie na kupca spuszczać się nie trzeba, ktòry pospolicie w pochwałach tego zwierza obfitym iest, i

stara się aby równie od wspomnionych wad, iako też od wrzodów, ochwatu, ociękłości wolnym go przed kupcem udał.

Opisanie i sposób leczenia tych trzech ostatnich wad, znayduie się w drugim Rozdziale tey xiążki, a Reiestr okazuie liczbę karty.

Nro. 9.

Skład konia do ciągu.

Koń maiący łopatki ściśnione, a szerokie mięsiste piersi, ktore nieco naprzód są wydane albo wypukłe, i aż ku kolanom są ścierwiste, taki koń zdatnieyszy do wozu niż do siodła.

Nro. 10.

Na co przy wsiadaniu konia i ieździeniu na nim wzgląd mieć należy.

Wprzód niżeli kto na konia wsiędzie, niech uważa czyli munsztuk, łańcuszek, przytym siodło, popręg i czapraczek iak należy ułożone są, i

niech przyzwyczaia ſwego konia, aby przy wsiadaniu iak nayſpokoyniey, i bez naymnieyſzego ruſzania się stał pòki ieździec na nim mocno nie usiędzie i sukni porządnie nie ułoży.

Potym niech zupełnie wolno konia puści, i nie ſpinaiąc go niech na nim ſpokoynie iedzie i kieruie nim albo przez mocne ściśnienia kolanami, albo przez rozkazywanie mu tego słowy, co chcemy aby czynił.

Koń wſzystkiego tego nauczy się, i można go równie do dobrych przymiotòw, iak do złych wprawić narowòw.

Nro. 11.

O dobrym i złem używaniu na konia chłosty, o lekkich cuglach i o innym obeyściu się.

Poſpolicie bywa iż ieźdce biią lub ſpinaią konia aby biegł prędzey, wprzòd nim mu to rozkażą. Lecz iest to nader okrutne obeyscie, się bić to stworzenie, ktòreby nam chętnie było posłuſzne, gdyby tylko o naſzey

wiedziało woli. Bić mówię wprzód, nimbyśmy onemuż przez niektóre znaki (które ono w krótce uczy się rozumieć) wolą naſzą oznaymili.

Dosyć iest czasu do kary gdy się koń ſprzeciwia. Nie trzeba także ściągać w górę łba koniowi twardym cuglem przez forsę, gdyż przez to twardoustnym się robi, zwłaſzcza gdy przy lekkim kierowaniu cuglami bezpieczniey nas niesie, i więcey uwagi łoży na ſwe kroki niż ieździec ręką kieruiący.

Wiele zależy na ſpokoynym i wolnym cuglów kierowaniu. Trzeba mocno łokcie do siebie przycisnąć, tedy nie tak się łatwo konia w ustach uſzkodzi.

Jeździec nogami lub ramionami ruſzaiący i konia i siebie morduie, przeciwnie naylepiey uczyni gdy siedzieć będzie ſpokoynie i ściśło.

Wyrażone wyżey siedzenie na koniu i ieźdcowi i koniowi wygodne poda pierwſzemu ſposobność, drugiemu łatwość czynienia manewrów.

Gdy się z sięrdzie, trzeba szczególnieyszą mieć baczność, ażeby koń dostatecznie był opatrzony, i żłób troskliwie wyczyszczony. Jeżeli kto pragnie.

Nro. 12.

Podròż odprawić.

Albo tylko nieco przeiechać się trzeba rozkazać aby nogi konia dobrze opatrzone były, aby pilnie nważano czyli wszystkie podkowy mocno się trzymaią, bo od tego zależy wielka część ukontentowania i bezpieczeństwa w podróży.

ROZDZIAŁ II.

Nro. 13.

O leczeniu powierzchownych uszkodzeń i szwanków konia.

Znayduią się rozmaite przez npadnienie, uderzenie, cięcie, zbicie

ſprawione ſzwanki, które ieżeli zaraz w początkach uleczone nie zostaną, zgniłość krwi, a przez nię wyrastania dzikiego mięsa są przyczyną, z którego łatwo gangrena wdać się może. Przeciwko temu bardzo trudnemu do uleczenia złemu, użyć należy następuiącey wody:

Weźmie się Płódzieńcu.
Kminu polnego.
Kokornaku.
Korzenia żywokostowego wraz z liściami tegoż ziela.
Ałunu.

każdego według upodobania i to wſzystko razem się gotuie, i tem się rany wymywaią. Toż dopiero następuiącym proſzkiem, to iest:

utłuczonego Płudzieńcu.
- - - Kokornaku.
Ostrzygowych skorupek upalonych.
tudzież upalonego Ałunu.

to wſzystko zmieſzawſzy też rany posypywać. Gdyby iednak dzikie mięso tak mocno wyrastało, żeby po tem

wſzy-

wſzystkiem nie nikneło i nieodpadało, tedy użyć należy następuiącego macerowania czyli wygryzaiącego kamienia który zapewne skutek ſprawi.

Ługu Mydlarskiego.

Niegaſzonego Wapna.

Każdego po dwa łóty.

Nalać naprzód ciepłey wody na wapno i dobrze ie przemieſzać.

Gdy ostygnie zmieſzać z wſpomnïonym ługiem przydawſzy ieſzcze:

Salis Ammoniaci łótów 2.

Mercurium Sublimatum łót. 1.

Wſzystko to razem kładzie się w mocny garnek, warzy się dobrze i niech dotąd parnie, póki iak kamień nie wyſchnie i nie stwardnieie. Potem ztarłſzy wſzystko na proſzek posypuie się zgniłe mięso, a gdy iuż dostatecznie wyźrze i łuſzczka się okaże tedy warzy się znowu:

2 łóty Witrïolu.

Półkwarty wody i wina,

obmywa się łuſzczka poki zupełnie nie zeydzie.

Nro. 14.

Sposob uleczenia konia któremu w pośpiechu coś przypadnie, czego niemożna wiedzieć przyczyny.

Bierze się Dryakwi, tłuczonych bobkowych gałek, Bobrowego stroiu, każdego po łócie, mieſza się to razem i daie się z tego koniowi dwa łóty, zamieſzawſzy to w pólkwarcie winnego octu. Trzeba go iednak potem naymniey przez godzin 16 wymorzyć.

Nro. 15.

Gałka lub kula lekarska która osłabionym koniom bardzo pomocna iest.

Bierze się:

Minerale Ethiopicum	1/2 Uncyi.
Balsamu siarczanego	1/2 —
Tłuczonego Anyżowego nasienia	1/2 —

mieſza się wſzystko, i robi się z tego gałka czyli kula, ta znowu mieſza się z miodem prząśnym, dryakwią i daie się choremu koniowi. Potem daie

mu się nieco zgrzanego piwa, i trzeba mu przez cały dzień odpoczynku pozwolić. Drugiego dnia można go trochę przeprowadzać.

Nro. 16.

Jak dychawicznego konia leczyć.

Może bydź uleczony gdy przy odkryciu tey choroby natychmiast następuiącego użyie się ſposobu.

Wziąść trzeba:

1/4 Funta poſpolitey herbaty.

1/4 Funta miodu przaśnego.

Zmieſzać to razem, i rozwolnić potem w kwarcie świeżego mleka. Konia przez dwie godziny wymorzyć należy, potem da mu się wſpomnione lekarstwo, i przeieżdża się przez godzinę. Znowu przez dwie godziny ieść mu się nie daie. Gdy przez kilka dni ciągle wſpomniony trunek dawany będzie, tedy polepſzy się mu zapewne, a nadto uważać potrzeba, że ieżeli się to w zimie dzieie, paſza i napoy koniowi ciepło, ſporządzane i dawane bydź maią.

Nro. 17.

Sposób na uszkodzone przez uderzenie, lub ukąszenie Oczy końskie, kiedy się oraz plamy na nich porobią.

Przemyć naprzód czystą, zimną, studzianną wodą, potem przez ucho choremu oku przeciwne nitkę przewlec, i na obydwóch stronach ucha węzełki pozawięzywać. To ſprawi materyą, a gdy ta ciec przestanie oko zdrowe będzie. Nie potrzeba iednak wymywania aż do ukończenia kuracyi zaniedbywać.

Nro. 18.

Bardzo dobry proszek na oczy.

Bierze się Ostrzygowych skorupek, Imbieru, Ałunu, każdego w równey wielości, utrzeć to na bardzo miałki proſzek i wdmuchiwać go przez piorko w oko konia. Gdyby kto wdmuchiwać niechciał, niech weźmie tłustości z ryby Ipień zwarey albo za 6 groſzy ſzmalcu i wsypie w

niego wſpomniony proſzek zmieſza, i biorąc na piorko niech oko smaruie.

Nro. 19.

Bardzo dobra woda na oczy.

Wziąść pół kwarty różaney wody wmieſzać w nię pół kwintli miałko utartego Tucyi popiołu, lub tego pyłku, który zwykł osiadać w górze pieców, w których miedź i mosiądz szmelcuią. Przysypać do tego pół kwintli przedniego cukru, tudzież pół kwintli siwego. Tey wody wpuſzcza się piorkiem rano i w wieczor w oko chore po iedney kropli.

Nro. 20.

Ból Brzucha i nań lekarstwo.

Bierze się dwie lub trzy główek czosnku, i wpuściwſzy ie drobnintenki posiekane w półkwarty wódki, daie się za napoy koniowi, potem przeieżdża się konia aby się zgrzał trochy, a polepſzy się zapewne.

Nro. 21.

Leczenia Bolączek, które się koniom z gorąca wyrzucaią.

Jeżeliby w podróży, kilka małych bolączek, albo nabrzmień, które upałowemi bolączkami nazywaią, na piersiach, albo w inſzey części konia pokazało się, trzeba ie często ciepłym octem nacierać, i od tego się rozeydą.

Nro. 22.

Kiedy krzyż się zegnie koniowi.

Weźmie się:
Soku Topolowego za 12 groſzy.
Niesolonego masła 1/4 Funta.
Utartego na proſzek gryſzpanu. Łót 1.
Oliwy — 1.

rozpuścić to wſzystko przy wolnym ogniu i tem na ciepło konia bardzo często smarować.

Poprawi się zapewne i polepſzy, gdyż trafia się częstokroć że koń boleść krzyża, dla iakiey ukrytey a nad-

werężoney cieniutkiey żyłeczki cierpić zwykł.

Nro. 23.

O kolkach i ich leczeniu.

Jest to bardzo niebezpieczna choroba; konie które iey podlegaią, cierpią straſzny ból, padaią, rzucaią nogami, znowu powstaią, aby natychmiast powtórnie upadły i na żadnym mieyscu ſpokoynie nie leżą. Owſzem rzucania się ich częstokroć są tak mocne, iż przez nie częstokroć we wnętrznościach inflamacya się robi, albo komorka serca pęka, i zdychać muſzą.

Przyczyną tey choroby iest mocne zaziębienie, albo zimny napoy, przez co pory zamykaią się, a krew wrzeć zaczyna. Ponieważ zaś konie maią wątrobę pod otworem żołądka, przeto dzieie się iż żołciowe cząstki krwi i wątroba, częstokroć w wnętrzności przelewaią się i koniowi niezmierny ból ſprawuią.

Bierze się:

*R*umianowey wody 6 Łótow.
Dryakwi 1 Kwintla.
Anyżowego oleyku 6 Kropli.

dać to wszystko koniowi na raz po czem niezawodnie polepszenie nastąpi.

Gdyby to nieszczęście trafiło się koniowi w drodze, gdzie wspomnionego sposobu leczenia mieć niemożna, tedy nayprętszy iest ratunek aby temuż koniowi szklankę ciepłey ludzkiey uryny wlać w gardło. Jeżeli można dostać rumianku, tedy okryie się dobrze konia i okadzać się go będzie tymże rumiankiem.

Dobrze iest także ieżeli mieć można:

Wyki leśney	Każdego w równey wielości.
Palonego rogu Jeleniego	
Dzięglu	

z wszystkiego tego miałki proszek zrobiwszy cztery końce od noża wsypać w półkwarty wina, zagrzać i letnio dać pić koniowi, to zapewne dobry skutek sprawi.

Nro. 24.

Bardzo dobra maść na liszaie.

Bierze się :

Oliwy	1	Funt.
Unguentum Papulæum	1/2	—
Swiniego sadła	1/4	—
Swieżego masła	1/2	—

to wszystko na węglach się rozpuszcza. A chociaż liszaie iuż się zgromadzą, przez tę maść znowu się rozeydą i znikną.

Nro. 25.

O podkolankowych wrzodach i guzikach w pęcinie.

Podkolankowe wrzodki są to te nabrzmienia i ropiaste gruczołki, które się nad obrosłemi przegubami wszystkich czterech goleni znaydować zwykły. Przy dotykaniu zdaią się bydź pełne materyi lub powietrza, nie czynią iednak konia kulawym iak ochwat i odrętwiałość kolan. Wszystkie te trzy nieszczęścia z iednakowych pochodzą

przyczyn. To iest kiedy się koń zmacha, kiedy się w ciężkiey pracy nie folguie, albo w młodych latach za nadto pracy mu się zadaie, nakoniec kiedy staynia iest wilgotna.

Naylepſzy na to ſposob iest ażeby natychmiast ukręciwſzy ſznureczek z włosów, który iednak bardzo cienki bydź ma, aby go codziennie przesuwać można, ten mówię ſznureczek przesuwa się przez wrzodek, i do póty się powtarza, póki ſznureczek od wilgoci nie rozkręci się.

Jeżeli się to nie podoba, tedy zrobić trzeba następuiący plaster, iako to:

Rozpuſzczoney tłustości łótow 2.
Bobkowego oleyku łót 1.
Utartych na proſzek much
Hiſzpańskiah łót 1.
to wſzystko mieſza się dobrze iedno z drugim w możdzierzu i chowa się w iakiey puſzcze.

Jeżeli chcemy tego użyć zestrzyże się koniowi włosy z wrzodku i maść wyżey wſpomnioną uklepaną nakſztałt

plastru przykłada się. Ponieważ wyciekaiąca potem z wrzodku woda bardzo ostra i gryżąca iest, potrzeba tedy przyległe części golenia dobrze obwinąć i opatrzyć, inaczey wilgoć ta powygryzałaby włosy. Trzeba prócz tego konia tak przywiązać aby zębami i ięzykiem do rany dostać niemógł. Kiedy wrzodek zupełnie się rozeydzie, bierze się dwie części białego Francuzkiego wina, i iedna część oliwy, warzy się póki nie będzie wrzało, i obmywa się tym dobrze, mieysce dawnego wrzodku.

Jeżeli i wſpomnioney kuracyi nie zechce kto przyiąć, tedy niech ten wrzodek żelazem wypali, potem niech gorącego żytniego chleba na to mieysce przyłoży, i niech tenże chleb przez kilka dni nie będzie odeymowany. Toż dopiero bierze się starego sadła, siarki i nieco smoły, i to wſzystko razem rozpuſzcza się. Tą tłustością smaruie się część chora konia, a zapewne zdrów będzie.

Guziki twarde w pęcinach nie-

mogą bydź zewnątrz widziane lecz znayduią się w kącikach u dołu w nodze i daią się przez to poznać, że zdrowego mimo tego konia gdy kilka kroków zrobi do upadania przymuszaią.

Dla oddalenia tego złego potrzeba kopyto konia cieniutko podebrać, poczem w kącikach znaydą się czerwone plamy, które gorącym żelaznym mastyxem wypalaią się. To gdy się stanie, bierze się miodu przaśnego i lnianego oleiu, miesza się mocno iedno z drugim, grzeie się i wpuszcza w nogę. Ta obwiia się konopnemi pakułami odkuie się podkowa, poczem wszystko lepiey będzie.

Nro. 26.

Kiedy koń żrzeć niechce.

Tedy bierze się kilka czosnkowych cebulek, te się tłuką, miesza się do nich tłuczonego pieprzu, naciera się tem koniowi zęby, poczem zapewne żrzeć zacznie.

Nro. 27.

Proszek sprawuiący koniowy chęć do iadła.

Bierze się z sawiny drzewa iagod bobkowych gałek, żywokostu, siwey siarki, iałowcowych iagod, kostywału, każdego za 6 groszy, utłuc to wszystko razem na proszek, i wmieszać tego łyżkę w obrok koniowi rano i w wieczor, tedy zapewne źrzeć będzie.

Nro. 28.

Kiedy się koń odsedni albo niedawny nadrostek ma.

Bierze się płodzieńcu, kokornaku, warzy się to razem w winie i robi się z tego często maiące bydż przykładane kataplazma. Skoro tylko dziurka się z tego okaźe, tedy zasypuie się ią wziąwszy Mercur. præcip. rubr. za 6 groszy, tudzież bukowego popiołu i cukrowego ziela utłucze się i zamiesza, a pewnie uleczonym koń zostanie.

Nro. 29.

Kiedy się koń w drodze odsedni.

Bierze się łyſzka pełna Salis Amoniaci, i mieſza się z trochą studzianney wody, zakłócić to oboie dobrze, obmyć tym sedno i obłożyć ie z maczanym w teyże wodzie płutna kawałkiem. Ta druga rzecz, to iest obwiianie mokrą ſzmatką ma bydź kilka razy powtarzane, poczem się nie zawodnie polepſzy.

Nro. 30.

Kiedy na sednie konia wyrośnie dzikie mięso.

Wymyć naprzód potrzeba czysto ranę winem ordynaryynym. Potem bierze się parzącey pokrzywy, tę się tłucze i sok z niey wyciska się przez ſzmatę. Jeżeli rana źle wygląda można nieco przymieſzać gryſzpanu i obkładanie tym kilka razy na dzień powtarza się. Jeżeliby rana wcale brzydka i zła okazała się, tedy weźmie się utartego na proſzek gryſzpanu i nie-

gaſzonego wapna i tym się rana posypie. To gdy przez godzin 18 na ranie poleży, bierze się ordynaryynego wina, które z sokiem parzących pokrzyw, żywokostem i smołą ſzewską warzy się tak aby się z tego wſzystkiego gąſzcz zrobił. Z tego gąſzczu robi się plaster który przykłada się na ranę. Ile razy odeymuie się plaster, rana obmywa się wodą z ziela świniawesz czyli cykuta zwanego pędzoną, poczem widocznie polepſzać się będzie.

Nro. 31.

O rozmaitych nabrzmieniach i puchlinach koni.

Bardzo często robi się wielka nabrzmiałość na piersiach która tak iak i inne puchliny ſwoy początek z ciała ma, i bardzo trudna do uleczenia iest, ponieważ w takim przypadku humory konia zupełnie są zepsute.

Można naprzod na to następnący napoy, albo Injekcyą zalecić:

Bierze się Rumianu	}	Każdego po 2 łòty.
Cytwar. nasienia		
Galgantu		
Centuryi		
Piołunu		

Siwey siarki 3 łóty.

Z tego wszystkiego robi się mialutki proszek, potem w 3 kwartowym garku w wodzie gotuie się i z tego co dzień koniowi półkwarty się daie, można także koniowi nieco saletry do napoiu wsypać, a nabrzmiałość pod czas tey kuracyi ma bydź zewnętrznie następuiącą wodą dokładuie i letnie obmywana. Bierze się:

Belladony	}	Każdego za trzy grosze.
Pieniążniku		
Chebtu		

warzy się to w 4 kwartach wody i miesza się w to trochy masła. Ta woda może bydź także użyta gdy koniowi golenia nabiegną lub opuchną, Kiedy się też golenia wygotowanemi w tey wodzie ziołami tak gorąco iak tylko wytrzymać można obkładaią.

Na-

Następuiącca Recepta na puchliny iest także doświadczona:

Utartych sadzy. Czerwoney ziemi Bolus zwaney Mąki żytney Cztery sztuk iay.	Każdego według upodobania.

Z tego robi się plaster na pakułach konopnych, obkłada się mieysce opuchłe, zostawia się tak przez 24 godzin i powtarza się potem kilka razy.

Jeżeliby puchlina bardzo iątrzyła się, z którego by iątrzenia gangreny obawiać się należało, tedy użyymy następuiącego ſposobu.

Bierze się funt niegaſzonego wapna, leie się do niego pół garca wody, mieſza się, a gdy tak przez noc postoi, bierze się połkwarty wody wapienney, i cztery łyſzki oliwy, lub lnianego oleiu, mieſza się to wſzystko dobrze z sobą, i zrobi się maść biała. Tą tedy maścią trzy razy na dzień smarować puchlinę, a rany pogoią się.

Następuiąca maść na puchli iest także bardzo pomocna.

Oleyku z białych Llii 2 łóty.
Bleywasu } Każdego po 1 łóci
Rużaney wody }
Prochu do strzelania 1/2 łóta.
Szaffranu 1/2 kwintli.

Bleywas tłucze się naprzód z prochem wspomnionym drobniuteńko i zmieszawszy z tym co się wyżey wyraziło robi się maść, którą 2 lub 3 razy na dzień smaruie się opuchłość, poczem okaże się polepszenie.

Na wszystkie puchliny, chromania, stręwienia, wywichnienia podkolanka i innych członków następuiący balsam iest naygłównieyszą receptą, lecz co do ceny trochę drogi.

Lnianego oleiu 4 łóty.
Jaskółczego oleyku 1 łót.
Oleum Petræ 3 kwintli.
Terpentynowy oleiek }
Spikanardowy oleiek } Każdego
Oleum Vitrioli } po 1 łócie.
Z glistów oleyku }
Czerwonego utartego na proszek Bolusa za groszy 6.

To wſzystko zmieſzać razem i brać na raz tego balsamu wielkości kuli ołowianey, i tym rano i wieczor opuchłość nacierać, i przy nacieraniu trzymać trzeba na przeciwko nasmarowanych mieysc żelazo rozpalone, aby maść lepiey wsiąkała, a uyźrzemy wkrótce rozchodzącą się puchlinę.

Nro. 32.

Kiedy się koń zatretuie.

Jeżeli to się stało naprzód przez płynienie krwi, potem przez iątrzenie się i zbieranie materiy da się poznać, a przypadek ten z dużą uwagą opatrzony i leczony bydź powinien.

Jeżeli stąpienie ieſzcze iest świeże, tedy można wziąść łoiu, ſzewskiey smoły i wosku, każdego w równey wielości i kiedy się to razem rozpuści, zaraz ranę obłożyć. Następuiący ſposob może bydź także użyty: Sadzy kominowych i wapna równey wielości. W to wpuścić białek od ia-

ia, zmieſzać razem i obłożyć ranę od zatretowania pochodzącą.

Jeżeli zaś iuż iest rana zadawniona, w którey materya znayduie się tedy naprzód wymywa się rana czysto winem, potem bierze się niegaſzonego wapna i wódki, każdego według upodobania wpuścić w to białek od iaia, zmieſzać i ranę obłożyć.. Gdz z niey iuż materya wyydzie, tedy zrobi się następuiąca goiąca maść.

Miodu przaśnego 3 łyżki pełne.
Terpetyny łót 1.
Palonego ałunu i utartego na proſzek gryſzpanu. } Każdego po 2 łóty.

Przepala się naprzód miod aż brunatnym wydawać się będzie, sypie się w niego terpetyna, potem gryſzpan z ałunem, mieſzaiąc ustawicznie niech się to gotuie razem, a przestawſzy gotować, dopóty znowu ustawicznie mieſzać, póki zupełnie nie ostygnie.

Jażeli koń ſ wanku tego dostanie przez wstąpienie na pniak wymyć naprzód potrzeba ranę winem i przyło-

żyć wspomnioney maści. Jeżeli rana iest zbyt głęboka, tedy trzeba z pakuł rylec zrobić i nabrawszy na niego maści w ranę wsadzić.

Gdyby zaś rana była zapaskudzona i dzikiem mięsem zarosła, naprzód to mięso ile tylko bydź może powycinać i na tępuiącym kamieniem wyniszczyć potrzeba. Bierze się do tego.

Miedzianey wody (Kupferwasser)
Vitriolu, oboyga po 4 łóty.
Bleywasu (Każdęgo po
Czerwonego Bulusu (2 1/2 łóta.
Salamoniac 1 łót.

To wszystko na proszek się utrze, i w misie iakiey przez mieszanie gąszcz się z tego robi. Ten potem kładzie się w mocny garnek i stawia się na mocno zarzących się węglach, tak aby się cały rozpalił, i dopoty się pali w tym garku tenże gąszcz póki tak iak kamień nie ztwardnieie. Z tego kamienia łót ieden rozpuszcza się w pół kwarcie wody, i tą się rany dwa razy na dzień wymywa. Potym macza się szmata w tey wodzie i ob-

wiia się nią rany. Tym ſposobem wkrótce wyczyſzczą się i goić zaczną.

Nro. 33.

Jeszcze ieden doświadczony goiący kamień na wszystkie otwarte rany.

Bierze się:

Miedzianey wody, albo ordynaryynego Vitriolu	1/2 funta.
Tłuczonego Ałunu	2 łóty.
Sal ammoniac	3 łóty.
Blewasu	po 4 łóty.
Czerwonego Bolusu	po 4 łóty.

Dobrego octu pół kwarty.

To wſzystko gotuie się w glinianym garku, ustawicznie mieſzaiąc póki się twarde ciasto z tego nie zrobi, potem się go mocno ugniata. Gdy się go chce użyć, urębuie się z niego dwa łuty i rozpuſzcza się w studzienney wodzie. Woda ta czyni naylepſze skutki.

Nro. 34.

Dobra rożna, czyli na odrośnienie rogu maść.

Bierze się:

Miodu przaśnego Starego sadła Jeleniego łoiu Terpentyny Zywicy białey Jarzęcego wosku	Każdego za 3 groſze.

To wſzystko przy wolnym ogniu rozpuſzcza się ustawicznie ruſzaiąc, przecedza się potem przez sukno i chowa się do użycia.

Nro. 35.

O rozłupaniu się rogu i o tegoż leczeniu.

Przypadek ten bez długiego opisywania łatwo poznać można, iż pochodzi ze złego uleczenia zranionego kopyta, przez co rog nie dobrze odrasta i przystaie, a koń zapada częstokroć, bo róg kole.

Przy okuciu takiego konia potrzeba bardzo ażeby w górze okręgu kopyta rołupanie czysto odpiłować i mieysce to potem następuiącą kopytną maścią dobrze nasmarować.

Tłustości z kopyt wołowych
Jeleniego łoiu
Oliwy
Wosku
Zywicy
Swiniego sadła
} Każdego po złóty.

To wſzystko rozpuſzcza się przy wolnym ogniu mieſzaiąc zawſze, i zlewa się potem do ſchowania w kamienną puſzkę. Maść ta służy także na to, aby kopyta prędzey odrastały.

Gdyby zaś rozłupanie to duże było i zrość się niechciało, (zwłſzcza dla zapadaiącego weń podczas podróży błota,) tedy potrzeba rozpuścić smoły, i za pomocą pędzlika wpuścić iey nieco w rozpadlinę kopyta, a potym wetkać tamże kłaczek wełny tak aby dobrze się wlepił i przystawał, przez co zapadaniu konia i wpadaniu w te ſzpary błota zapobieży się.

Nro. 36.

Bardzo dobra maść do kopyt.

Bierze się kopytkowego chebtu, (iak tylko może bydź nayświeżſzego) 3 albo 4 pełne garści utłucze się drobniutenko i wyciśnie się sok, przybiera się kopciu żywicznego, starego wozowego smarowidła, starego wosku, każdego po 4 łóty, wrzucić to wſzystko w sok wſpomniony i razem na patelni rozpuścić. Kiedy to potem wpół ostygnie, wmieſza się w to ieſzcze 8 ſztuk cebulek, które utłuczone bydź maią, aby przyzwoity sok wydały.

Nro. 37.

O bolu głowy i leczeniu onegoż.

Te trudną do poznania słabość przy pilney uwadze z następuiących okoliczności naylepiey pomiarkować można: *1)* Koń opuſzcza uſzy, niemaiąc potrzeby tego ſpuſzczania. *2)* Zwykł łeb kryć i trzymać ciągle w żłobie. *3)* Oczy zwykły puchnąć i *4)* nawet łzy z nich płynąć.

Gdy się te znaki postrzegą, tedy trzeba koniowi z ſzyi krew puścić, w mia zgę kolnąć, i w napoy następuiące zioła wrzucić.

Brunatney Betoniki Koziołku ziela Belladony Lebiotki	Każdego po 2 pełne garści.

To się wſzystko razem drobno pokraie i w mały woreczek włoży. Woreczek ten potem wpuſzcza się w wiadro wody, ktore pełne bydź powinno, i z tego wiadra koń pić ma. Gdy wodę tę wypiie znowu się wſpomnionych w worek nasypuie.

Potem bierze się:

Różanych liści, iałowcowych iagód, każdego po garści, tłucze się to i mieſza mocno z okruſzynami chleba, solą i octem, tak wiele iak tego potrzeba będzie, wkłada się to wſzystko w woreczek i obwięzuie się tym łeb koniowi między oczyma i włosami na czole będącemi.

Jest ieſzcze drugi rodzay bolu głowy, ktory zawrotu bardzo się zbli-

ża, a który trafia się w ten czas gdy koń w drodze zgrzeie się, i potem nagle ochłodnie. Z tego zwykły mu nogi puchnąć.

Na tę niemoc i ból głowy następuiącego lekarstwa zażyć potrzeba.

Paproci ziela (Każdego po 1 łócie.
Poleiu (
Korzenia z ziela koziołek
zwanego 2 łóty.
Podługowatego pieprzu 1/2 łóta.
Kubebu 1 kwint.

To wszystko utrze się na proszek a rano i w wieczor łyszka tegoż proszku sypie się w paszą koniowi. Można także toż lekarstwo koniowi w połkwartę wina 3 dobre łyszki wsypawszy, ale raz tylko na dzień w gardło wlewać.

Na puchlinę zaś goleni o którey tu wspomnieliśmy użyć potrzeba.

Belladony }
Pieniążniku } Każdego za 3 grosze.
Chebtu }

Ugutować to w 6 kwartach wody wpuścić w to trochę masła, obmyć tym

opuchłość tak ciepło iak tylko koń wytrzymać może. Tychże ziół ciepło rozłożywszy ie na szmatce przyłożyć i obwiązać dobrze około goleni i co 4 godziny powtarzać. Jeżeli zaś przeciwne iest używa się sznurka z włosa kręconego, (o którym Nro. 25. Pag. 25. namienilo się) aby ztwardniała materya płynną się stać mogła, a tak uszkodzenie to zupełnie uleczone zostanie.

Nro. 38.

Kiedy koń na ciernie stąpi.

Jeżeli to stąpienie nie iest nowe to iest takie które się świeżo stało, tedy (dla uniknienia iakiego nieszczęśliwego przypadku) oprowadza się tylko konia po ogrodzie lub łące, dziurkę zaś od zakłucia zrobioną gliną gancarską oblepić, i tam ieden naboy mocnego strzeleckiego prochu wpuścić i zapalić, a to natychmiast ranę wysuszy. Jeżeliby zaś z zakłocia ropa od góry płynąć zaczęła, przykłada się psiego łayna, aby od tego miazga znowu się schodziła, potem

przypala się ciepłem żelazem (iednakże bardzo mało) i przykłada się miodu przaśnego z żytną mąką zmieszanego, obwinąwszy konopnemi pakułami.

Nro. 39.

Kiedy koń gruczołki, zawałki albo złzy ma.

Od tey choroby która z obfitości wilgoci i humorów pochodzi, humorów mówię w ciele się zgromadzaiących i wypływu iakiego szukaiących, bardzo mało koni iest wolnych. Niema ta słabość stałego mieysca, lecz wszędzie wyyścia szuka.

Pospolicie iednak ma ona swoie siedlisko w nerkach około gruczołów, gdzie się puchlina materyą napełniona zbiera, z którey otok i plugastwo gdy się rozpęknie przez nozdrza płynie.

Kiedy to ropsko gęstnieie i dobrze płynąć niechce, tedy bierze się kraianego piołunu i głowa konia tem się obkadza. Zeby się zaś ten dym

nie rozchodził, trzeba koniowi łeb ſzmatą iaką obwinąć, a w obroku dać mu trochę moczonego ięczmienia, z rozmoczonem Foenüm Grecum zmieſzanego.

Następuiący napoy gdy gruczoły bardzo zgęstwione są ma bydź daley używany.

Bierze się:

Bukowego popiołu 1/2 kwarty.

Oliwy 2 łóty.

To oboie mieſza się dobrze z sobą i iak mleko wydawać się będzie, to koniowi na raz się w gardziel wlewa, poczem koń przeprowadzany bydź ma, a zapewne materya dostatecznie płynąć będzie. Można ten napoy w przypadku potrzeby powtórzyć.

Jeſzcze ieden bardzo pomocny ſposób na ropę kiedy płynąć z guzów i gruczołów niechcę iest następuiący:

Bierze się: Łyſzka pełna oliwy, utłuczoney goryczy, i octu winnego. To wſzystko dobrze zmieſzawſzy koniowi w nozdrza się wlewa, i trochę

go przeiechawſzy, materya pewnie płynąć zacznie.

Nro. 40.

Doświadczony sposob przeciwko zapieczonym i zgęstnionym gruczołom, ktòre do choroby Tylczak zwaney podobne są.

Bierze się:

Hebtowey wody Pietruſzkowey wody Zlipowego kwiatu wody		Każdego za 3 groſze.
Wſzystko drobniutko utłuc.	Ciemierzycy Bobkow. gałek Szaffranu	*Każdego* za 1 1/2 groſza.

Octu za 2 groſza

Mieſza się także trochę wody, wlewa się to w butelkę mieſza się mocno i wlewa się w konia. To pewnie pomoże.

Na prawdziwy Tylczak nie czyniłem żadney kuracyi, gdyż koń tey chorobie podlegaiący nieuleczony iest, i do zdechnienia się ſposobi.

Nro. 41.

Na Chromanie czyli Stręt wienie — Kataplazm.

Kiedy się ſpostrzega w stayni iż koń nogę iaką bardziey wystawia albo wygina niżeli drugą, właśnie iak gdyby ciężar iaki miał na niey, tedy można stąd wnieść, iż noga słabości podlega.

Jeżeli podkowa iest tego przyczyną, tedy kowal natychmiast pomodz może, ieżeli nie, a nie postrzega się żadnego wiadomego przypadku, tedy bierze się następuiących zioł: Salaty, kapusty, topolowych liści, rzepiey naci, marchwi, gotuie się mięciutenko, wyciska się woda, sieka się zioła drobniuteńko, mieſza się w nię troſzki masła lub słoniny, robi się z tego kataplazm na suknie i obkłada się tem goleń i kopyto koniowi tak ciepło iak wytrzymać może. To obłożenie niech na mieyscu przez całą noc zostaie, a gdy nazaiutrz z rana podkowa się odeymie, tedy okaże

że się oczywiście czyli się koń podbił, czyli iaki inſzy miał przypadek.

Nro. 42.

Stręłwienie w pięcie albo w kopycie.

Kiedy koń chromy iest i dołek iakiś w pięcie albo w inſzey częśći kopyta ma, iakiżkolwiek ten dołek duży czy mały iest, tedy obkłada się chora noga wymienionemi w 41. Nrze. ziołami, przez co złe się rozeydzie, a zdrowe wyrastać będzie mięso. Przez to także kopyto będzie daleko prędzey odrastać niż przez inny iakikolwiek ſposób.

Nro. 43.

Na wszy końskie i rogatego bydła.

Trafia się często że tak konie iako i rogate bydło, od innego zapaskudzonego bydła z łąk wſzy przynoſzą. Na co następuiąca maść iest naypewnieyſza i naylepſza: Bierze się bukowego popiołu, świniego ſzmal-

cu, oboyga podług upodobania, robi się z tego maść i smaruie się nią bydło w tych mieyscach, gdzie się ten owad postrzeże.

Nro. 44.

Umacniaiące lekarstwo albo Kordyał, gdy koń w drodze słabieć pocznie.

Gdy się postrzeże iż koń słabnie, daie się mu za napoy kwartę ciepłego piwa z półkwartą wódki zmieszanego. To wzmocni iego wnętrzności, a oddaliwszy oziębienie i nadętość, sprawi iż obrok dłużey w sobie zatrzyma.

Nro. 45.

O Fistule ciekącey.

W tey chorobie stoią niekiedy włosy iedne przeciwko drugim naieżone, a koń śmierdzi tą wilgocią którą się Fistuła napełnia.

W początku można to złe łatwo następuiącym sposobem uleczyć: Wy-

myć naprzód Fistułę wodą pospolitą, wysuszyć ią, toż dopiero bierze się skręcone słomiane powrosło i tym tak długo się trze Fistuła, żeby krew potem iśdź mogła, a szparki zasypuią się sadzą kominową.

Jeżeli zaś to złe iuż górę wzięło, użyć należy następuiącey wody: Bierze się koperwasu łót 1, i ten się w połkwarcie wody rozpuszcza, gotuie się trochy, wrzuca się w to znowu utartego na proszek gryszpanu łot 1, ałunu także łót 1, i wymywa się tem Fistuła.

Następuiący sposob iest takze mocny: Sok z cebuli, ocet i mąka według upodobania, to się razem miesza, na szmacie się nasmaruie, i koniowi się uda obkłada.

Nro. 46.

Proszek dla koni P. Deigendesch.

Bierze się z gruszkowego drzewa pączkow, bobkowych gałek, ziela płucniku i wątrobniku, kory olszowey, Rhabarbarum, piołunu, żółtey gorczycy, Foenum Græcum, jaskółcze-

go ziela czyli Celidonii korzonków, każdego po 4 łóty. Potem Antimonium crudum 6 łótow, ciemierzycy 2 łóty, i garść soli warzoney. To wſzystko dobrze się na proſzek utrze, i co tydzień iako za prezerwatywę 2 lub 3 razy tak wiele iak trzema palcami wziąść można, zrana w pierwſzy obrok koniowi wsypywać należy. Jeżeli iuż rzeczywiście chory iest, tedy się mu w teyże wielości wſpomniony proſzek 2 razy na dzień daie.

Nro. 47.

Jeszcze inny tańszy proszek.

Białey ciemierzycy, wrotyczy, laskowego korzenia, każdego po dwa łóty. Rumianu, Gencyany, każdego po 1 1/2 łóto. Fœnum Grecum, bobkowych gałek, Armeńskiego Bolus, każdego po dwa łóty, do tego ieſzcze siarki i Autimonium Crudum każdego po 4 łóty.

Z tego wſzystkiego proſzek się zrobi i co tydzień dwa razy łyſzkę pełną sypie się w pierwſzy obrok ko-

niowi. Jeżeli iuż iest rzeczywiście chory, tedy bierze się dwie dobrze pełne łyszki tegoż prośzku do półkwarty wina, wlewa się koniowi w gardło, i powtarza się to podług potrzeby.

Nro. 48.

Powszechnie pożyteczna i pomocna końska maść,

Bierze się gliniany kwartowy garnek, wrzuca się w niego kawałek żółtey żywicy, wielkości iaia kurzego i rozpuśzcza się przy wolnym ogniu. Do tego kładzie się tyleż wosku, gdy i ten się rozpuści wrzuca się pół funta słoniny, a gdy i ta się roztopi, kładzie się dwie uncye przaśnego miodu, a potem pół funta ordynaryyney Terpentyny, niech się to wśrzód ustawicznego mieśzania, przy wolnym ogniu zagotuie trochę. Gdy się iuż terpentyna rozpuści (dla uniknienia śzkody) odsuwa się garnek od ognia i kładzie się ieśzcze dwie uncye utartego gryśzpanu, pomieśzać ieśzcze trochy, i

znowu przystawić do ognia ażeby ieſzcze dwa lub trzy razy zagotowało się. Potem przecedza się przez durſzlag w czyste naczynie i chowa się do przyſzłego użycia.

Jest powſzechnie pomocna maść na rany, od stłuczenia tak w mięsie iak w kopycie, na złamane albo zgruchotane kolana, na starte albo odsednione grzbiety, na rozłupane pięty i na puchlinę kolan. Dobra iest także do goienia konia którego się pokładać każe.

Zaiste nie łatwo wynaleść można ſposób któryby ogień z ciała ludzkiego od przypalenia i ſparzenia się wdaiący prędzey wyciągał iak ta maść. —

Nro. 49.

O parchach końskich i ich leczeniu.

Koniom podległym tey chorobie, zwykły się naprzod wilgotne i gryżące gruczołki czyli krostki wyrzucać, których ieżeli dosięgnąć mogą kąsaią ie zębami i rozrywaią.

Prócz tego trą się tak długo, aż wſzystkie włosy opadną, a cała skóra rozpala się mocno, ieżeli się w przyzwoitym czasie ratunku nie da. Na ſzyi się naypierwey to złe wyrzuca skąd się potem na grzbiet rozciąga.

Jest także inny gatunek suchych parchów, ktory skórę kosmatą i zmarſzczoną robi, a ktory, ieſzcze trudnieyſzy iest do uleczenia.

Te choroby pochodzą z nieczystości krwi, i innym zdrowym koniom przez zarazę udzielaią się. Gdyż skoro nieczysty koń na iakiem mieyscu stoiąc trze się tedy inny koń, skoro na tem mieyscu stanie, natychmiast się zaraża.

Takowe więc konie niemaią bydź na otwartą łąkę puſzczane, ponieważ ieden całe stado zarazić może.

Następuiący ług doświadczyłem że iest skuteczny·

Bukowego popiołu Kurzego gnoiu Vitriolu	Rówmey wielości.

Robi się z tego ług, obmywa się nim

za pomocą słomianego wiechcia, chorego konia, i trze się tak długo aż krew poydzie. Gdy to znowu zaschnie, smaruie się następuiącą maścią:

Bierze się:

Rozpuſzczonego sadła 1/2 funta.
Utartego do strzelania prochu.
Żywego srebra, oboyga po 2 łóty.
Siarki 1 łót.
Bobkowego oleyku 1/2 łóta.

Gasi się naprzód żywe srebro bobkowym oleykiem, i robi się ze wſzystkiego maść, którą smaruie się konia krew mu pierwey puściwſzy. Wewnątrz trzeba koniowi rano i w wieczor pełną łyżkę następuiącego proſzku, w wilgotnie dany obrok wsypuiąc, zadawać.

Sawiny, Fœnum Grecum — 4 łóty każdego.

Bobkowych gałek, Siarki, Antimonium Crudum — Każdego po 3 łóty.

To utrzyć na miałki proſzek i wſno-

mnionym dopiero ſposobem używać się będzie.

Nro. 50.

O uszkodzeniach grzbietu.

Te częstokroć nie od samego złe urządzonego siodła, ale od osiodłania nawet, a naypierwey od ladaiakiego niezgrabnego i złego ieżdzenia na koniu pochodzą.

Jeżeli uſzkodzenie to przypadnie koniowi w drodze, tedy napuchłość wódką i mydłem się naciera. Potem wyrznie się z ziemi na trzy piędzi ſzeroki darń, strząśnie się i zeskrobie z niego ziemia aż do czystych korzonków trawy, natrzepie się solą i octem, kładzie się na ranie i obwięzuie się mocno.

Jeżeli iesteśmy w domu. tedy wymywa się rana dobrze uryną, ugnieść gliny z pieca piekarskiego z octem i wódką i przyłożyć zamiast plastru.

Jeżeli iednak to uſzkodzenie duże iest, tak wiele materyi się wdaie, iż

wſpomniony plaster przyzwoicie skutkować niemoże, tedy przecina się rana lancetem, i wymywa się następuiącą wodą.

Pączków z młodey olſzyny.
Korzenia i ziela żywokostowego.
Szelkraut, każdego za równo.

Wſzystko troie w glinianym garku w dostateczney wodzie gotuie się.

Skoro płynienie materyi zatamowane zostanie, można użyć tego goiącego proſzku:

Palonych końskich kości,
Palonego ałunu, Każdego równey wielości.

To się zetrze na proſzek i rana się zasypuie, po czem goić się pocznie.

Nro. 51.

Lekarstwo na puchlinę uda.

Bierze się garść olſzowych liści, gotuie się w kwarcie octu i półpiwku, macza ią się w tym chusty i obkłada się niemi często puchlina, poczem poprawi sie.

NB. Więcey w tey mierze przeczytay pod artykułem: Przeciwko wszelakim puchlinom. Nro. 31. pag. 31.

Nro. 52.

Jeszcze ieden doświadczony sposob przeciwko puchlinie udow od P. Barona de Hartmann.

Winnego octu pół garca.	
Salmiaku	3 łóty.
Spirytusu kamforowego	1 łót.
Mydła	1/2 łota.

To wszystko razem przyzwoicie zmieszawszy, chustkę w tym umoczyć i na ciepło obłożyć. NB. Więcey takowych lekarstw przeczytaymy pod Nrem 31. pag. 31. aż do 35.

Nro. 53.

Przeciwko nagniotkom lub nadrostkom.

Względem tego przeczytać należy Nro. 28 pag. 29. gdzie się mówi: kiedy koń otarty iest, albo niedawno nadrostek ma.

Nro. 54.

Kiedy żyły ściegaczem nazwane uciśnięte będą.

Bierze się spirytusu Terpentynowego, mocnego octu winnego w równey wielości, umacza się w tym gąbka, i ta na uszkodzone mieysca przyłoży się; obwiąże, i toż co 12 godzin powtarzać.

Gdyby się iednak wywichnienie pokazało, tedy bierze się haraku czyli Francuzkiey wódki, i terpentynowey essencyi, każdey w równey wielości, obmywa się uszkodzone części, przez co polepszy się.

Nro. 55.

Leczenie uszkodzeń w tylnych suchych żyłach.

Jeżeliby w tylnych suchych żyłach wywichnienie, ztrętwiałość lub chromanie okazało się, tedy bierze się dwie pełne łyszki świniego albo gęsiego szmalcu, i natrzeć należy gorąco tylne suche żyły czyli nerwy od

podkolanka aż do pęciny. Potem bierze się pod artykułem: Chroniaanie. Nro. 41. pag. 48. przepisanego rzepianego gąſzczu, który rozłożywſzy ciepło na płótnie od pęciny aż do kolana obłożyć, i mocno obwiązać, nazaiutrz zrana podobnyż kataplazm zrobić, co zapewne dobry skutek ſprawi.

Nro. 56.

Ochwat — inaczey szpat lub szplint nazwany.

Ochwat, iest to tęgi, martwy i chrząstkowaty wyrostek, niekiedy nawet mała twarda kosteczka, która wewnątrz albo zewnątrz udźcowey kości, niekiedy zaś na obydwóch iey częściach, nieco niżey, niedaleko kolana, gdzie ią czuć i widzieć można, wyrasta.

Nro. 57.

Lekarstwo na Ochwat.

Dla zgładzenia tego, zestrzygaią się włosy, i robi się około wy-

rostku tęga obwiązka z cienkiey rószczki, i guzik ten przebiia się goździem wgłąb, kładzie się potem wizykatoryyny plaster tak mocny iak tylko bydź może, i niech ten plaster trzy dni na tymże mieyscu leży. Potem odeymuie się plaster, a mieysce to naciera się tym co następuie: Bierze się lebiotki 1/2 drachmy, oleyku Vitrioli tyleż, to oboie się dobrze miesza i używa do nacierania iak się wyżey wspomniało Jeżeli zaś za pierwszym razem nie wiele się skutku zrobi, tedy raz ieszcze wspomnionemi oleykami natrze się toż mieysae, a ieżeliby ochwat i tak ieszcze zupełnie rozeyśdź się niechciał, tedy znowu wizykatoryyny plaster tak iak i pierwey mocny na 12 godzin przykłada się, a konia przeprowadzać należy ażeby puchlinie i dalszemu odrastaniu przeszkodzić.

Wiele młodych koni czy mnieyszy czy większy ochwat maią chromieią częstokroć, kiedy kości w nich rosnąć zaczną, lecz to chromanie usta-

ie gdy wyrosną i mocne kości mieć będą. Nie staią się one przez to mniey zdatnemi do użycia, lecz tylko tracą dobry skład powiercchowny, a to z czasem tym więcey im to złe coraz większe i gorsze się staie.

Nro. 58.

Kiedy koń moczyć niemoże.

Ten pryzpadek pochodzi z oziębienia i powinien bydź przez rozgrzewaiące, i wodę pędzące sposoby leczony.

Bierze się:

Oczy raczych		1/2 łóta.
Białego dyptanu	(	Każdego po 1
Imbieru	(	kwint.

Utrze się to na proszek, wrzuca się w półkwarty ciepłego wina, i wleie się letnio w konia.

Jeżeli tego mieć niemożna, bierze się dobra szklanka własney iego uryny, wlewa się w konia i przeieżdza się go trochy. Jeżeli iest owczarnia, tedy go w niey postawić, to także skuteczne bywa.

Nro. 59.

Sposob kiedy koń zbyt ociężały iest.

Bierze się dobrego kraiowego wina i masła, to drugie niech się w winie rozpuści, i tym się dobrze zgrzawszy naciera udo konia.

Nro. 60.

O kurczowych bolączkach.

Naywięcey ludzi mniema iż kurczowe bolączki od uciskania żelaza pochodzą, lecz w tym błądzą, ponieważ iest to wilgoć która się zbiega i twardnieie, tak iż im dawnieysza, tym większa iest.

W początkach można to łatwo rozpędzić, wymywaiąc codziennie te mieysca po 6 lub 8 razy zimną wodą, a wieczorem w sam śrzodek tego małego bąbelka 3 lub 4 krople terpentynowego oleyku wpuścić.

Kiedy zaś taż bolączka duża iuż iest, tedy obmywa się raniutko wódką Francuzką z mydłem, niech piana

na

na na nim stoi, a w godzinę potem bierze się:

Terpentynowego oleyku albo spiritusu za 12 grosze.

Tłuczonych ostrzygowych skorupek za 1 1/2 grosza.

Koperwasu białego za 6 grosze.

Jeleniego łoiu za 24 grosze.

Białego Vitriolu za 12 gro.

Utartego gryszpanu za 9 gro.

Robi się z tego maść i trzy razy na dzień smaruie się rana.

Można także do wymywania następuiącego użyć ługu.

Utartego na proszek żywokostu, kwiatu z ziela Geisbart w Niemieckim zwanego, każdego za 3 grosze. To się gotuie w ługu z bukowego popiołu aż się gąszcz czyli plaster zrobi, smaruie się tego trochy na chuscie, grzeie się na patelce i przykłada się na rany tak gorąco iak tylko koń wytrzymać może.

Przez dwanaście godzin niech ten plaster leży na ranie, potem powtarza się to znowu, i póty się nie przesta-

ie póki bolączka nie rozewdzie się. — NB. Tego ost tniego obkładania można na wszystkie bolączki używać, czy to one z uciśnienia, czyli z tłuczenia, czyli z zgniecienia pochodzą.

Nro. 61.

Kiedy się koń obrokiem przeładuie.

Kazać go natychmiast w żołądkową żyłę uderzyć, albo ią otworzyć, potem w wieczor daie mu się następuiąca enema: Ciepłey wody garniec, oliwy funt 1, i garść soli, to się razem pomieſza, i za pomocą sikawki, letnio wpędzi się w konia.

Nro. 62.

O zaieżdżonych i stąd strętwienia dostaiących koniach.

Ten stan konia może bydź łatwo bez opisania poznany, gdyż konie takie zaczynaią zaraz prosto iak kozły stać, żyły i chrząstki skurczaia się i ſprawnią koniowi straſzny ból, tak dadalece, że więcey nad zwyczay leżyć

zaczyna. Kiedy się go ze stayni wyprowadza, bardzo opornie wychodzi, ale po nieiakiey chwili trochy lepiey. W górę lepiey wstępuią niżeli z góry, a po tem ostatniem znaku można łatwo poznać; że mocno zaieżdzone są. Jeżeli się suchoty do tego przyłączą, na nic się iuż koń nie zda, i bardzo go ciężko uleczyć. Skoro się tylko pozna z konia iż on zaieżdzony iest, tedy bierze się hebtowego ziela i korzenia, warzy się w dostateczney wodzie, i naparza się tem nogi koniowi. Można także potem temże zielem nogi koniowi na ciepło obkładać i obwiiać, i często toż powtarzać. Gdy się to stanie, niech skutkuie w koniu, a nadto robi się następuiący kataplazm.

Każdego tyle ile się zamyśla potrzebować.
- Krowiego gnoiu.
- Kraianych iałowcowych kolców lub iagod,
- Krałanego czosnku.
- Octu.
- Soli.

Potem trzeba konia ſparzoną owsianą słomą często trzeć, aby się

znowu rozgrzał, tudzież piwem z trochą masła i wina obmywać.

Nro. 63.

O podbiciu się koni.

To łatwo i często może się trafić na takich drogach iakie są nazwane Chaussée (a) z Berlina do Potsdamu. Skóro się tylko postrzeże iż koń nogi kryie i ochrania, bierze się zaraz gorącego popiołu, soli, octu i iay, tak wiele iak do zrobienia kataplazmu potrzeba, i tym się kopyto koniowi obkłada.

Nro. 64.

O zagożdzonych koniach i onychże leczeniu.

Zagoździenia przyczyną iest niedoskonałość kowali. Trzeba ieżeli się koń przez to potyka i zapada podkowy kazać odiąć, i obcęgami na brzegach kopyta dotykać się, a postrzeżemy uszkodzenie tam gdzie przy dotknieciu koń drgnie. W tym

(a) *Chaussée znaczy groblę, albo drogę grudziastą, dylami układaną.*

mieyscu śrzodek kopyta, ostrożnie nożykiem troſzeczki się odrzyna, i uważać należy, czyli materya ieſzcze się nie wdała, co się poſpolicie dziać zwykło. Wlewa się tedy w ranę gorącego wosku z terpentyną zmieſzanego, obwiia się pakułami konopnemi, i podkowę każe się znowu trochy przymocować.

Jeżeliby zaś i miazga przez to oddzielona została, tedy bierze się kilka kropel serwaseru, wpuſzcza się w nią, a w krótce się zegdzie.

Jeżeli zaś rana zastarzała się i pogorſzyła, tedy użyć potrzeba następuiącey maści, która na inſze także ciężkie do ugoienia rany, użyta bydź może, a która

Nro. 65.

Egipską maścią

nazywa się. Weźmie się:

Utartego na proſzek gryſzpanu	Każdego po 1 łocie.
Palonego ałunu	
Vitriolu	

Tudzież cukru białego łótow 3.
Miodu prżaśnego - - 6.

Miod naprzód aż do zabrunatnienia przesmażyć, potem wlać w niego 4 łyſzki octu, niech się ieſzcze trochy zagotuie. Potem sypią się wſpomnione na proſzek utarte gatunki, mieſza się aż stężeie, i chowa się w blaſzaną puſzkę do użycia.

Tey maści trochy w ranę od goździa ſprawioną wpuści się, pakułami obwiąże, i na to znowu wkłada się podkowa i nieco przymacnia, poczem polepſzy się.

Następuiące ſposoby leczenia są bardzo także doświadczone: Kiedy koń iest zagoźdzony, albo inſzym ſposobem aż do miazgi zraniony, tedy otwiera się to zranienie scyzorykiem i wpuſzcza się kilka kropel Diachylon, lub miodowey koniczyny (Honigklee) gdy piasek lub proch z temi kroplami z rany wypłynie, kładzie się noga we dwa łubka u dołu obwiązawſzy wprzód konopnemi pakułami, a potem w opisane pod Nrem 41. pag. 48.

zioła, i powtarza się aż do zupełnego wyleczenia.

Nro. 66.

O wywichnieniu podkolanka.

To się trafia z upadnienia, uderzenia, nagłego i długiego polowania i przeskakiwania pniaków i rowów. W takim przypadku koń zwykł stać ciągle na iedney zdrowey nodze, a chorą dla ulżenia bolu, naprzód pod żłób wystawia. Gdy się trochy oprowadzi, będzie mu lepiey, lecz ieżdząc na nim w koło, postrzeże się widocznie wywichnienie podkolanka, przez to, że zawſze iednę nogę oddzielnie na ziemi stawia.

Opatrzy się podkolanek przez mocne gniecienie i dotykanie, a na to mieysce na którym za przyciśnieniem koń drgnie przykłada się następuiący plaster:

Zywicy	8 łótow.
Terpentyny	4 łóty.

Utartego na proszek żywokostu	}	Każdego po 2 łòty.
Czerwonego Bolus	}	
Mastyki		1/2 łòta.

Zywicę i terpentynę naprzód się przy wolnym ogniu rozpuszcza, a gdy trochy ostygnie, wsypię się w nią wspomnione proszkowe gatunki, niech się ieszcze trochy gotuie, odstawia się potem, i miesza się dotąd aż ostygnie. Obmywa się potem ból sprawuiące mieysce wódką i mydłem, smaruie się wspomniony dopiero plaster na lnianym płatku, tak wielkim, iak do zaięcia zbolałego mieysca będzie się widziało potrzebnem, i przykłada się koniowi.

Jeżeli niechcemy ochraniać włosòw konia, można użyć następuiącey maści:

Rozpuszczonego sadła	1/2 funta.
Utartego na proszek Vitriolu	1 lót.
Utartych na proszek much Hiszpańskich	1/2 lóta.

To zmieszać razem i nasmarować podkolanek. Ta maść wyciąga wszel-

ką wilgoć z nayskrytſzych wewnątrz cząstek, można iey na wſzelkie wywichnienia użyć, nawet kiedy się zdaie iż koń schnąć zaczyna, maść ta skutek ſprawnie. Trafia się często, że się koń wykręży i w ten czas gdyby na palcach stoi. Jeżeli to uleczyć chcemy, tedy wykrężoną nogę na pniaczku się stawia, i z tyłu staw się mocno ku nodze naciska do poki na mieysce nie wskoczy. Potem użyie się wſpomnioney maści, a polepſzy się niezawodnie. Można także na to zażyć naypierwſzey recepty pod Nr. 31. pag. 34. a pewno z dobrym skutkiem.

Nro. *67.*

Leczenie zranionych przez udeptanie uderzenie i t. d. koni.

Wſzystkie rany, które się przez zdeptanie, uderzenie lub zgniecienie robią, naylepiey leczą się przepisanym Nro. 42. pag. 49. zielnym gąſzczem czyli kataplazmem.

Nro. 68.

O wykopyceniu koni.

Ten ſzwank łatwy iest do poznania. Pochodzi on: 1) Z ciężkiey roboty i wilgoci, 2) Kiedy kowale zbytecznie podbieraią rogu kopytowego i tak go wycięczaią że się łamać musi. 3) Kiedy kuiąc konia gnoy bydlęcy pod podkowę podkładaią, przez co także przypadek ten wyniknąć może.

Dla oddalenia tego, trzeba kopyto cienko koniowi podebrać, potem wziąść: Rozpuſzczonego sadła, przaśnego miodu i wosku, każdego równo, upodobaney wielości. To wſzystko razem się rozpuſzcza i wlewa się tak gorąco iak koń wytrzymać może, onemuż w nogę. Gdy to iuż w nodze ostygnie, okłada się skórką i podkowę nieco przymocować się każe. To przez 10 dni powtarzać należy.

Potem można użyć następuiącego kataplaſmu: Niegaſzonego wapna, kominowych sadzy, vitriolu, tak

wiele każdego iak się potrzebować będzię, mieſza się z starem sadłem, tem się obłoży, pakułami konopnemi obwinie, poczem polepſzy się.

Nro. 69.

Przeciwko robakom końskim.

Bytność robaków pokazuie się ſtąd, że się kóń często kładzie, tącza się, i łeb pod żłòb zwieſza, uſzy zupełnie zimne ma. Użyie się na to następuiącego lekarstwa: Dwadzieścia kropel balsamu siarczanego wpuſzczone w półkwarty wina wleie się koniowi.

*Z*a prezerwatywę można koniom rzodkiew albo chrzan w obroku dawać, czego robaki nie lubią. Na wiosnę można w tym celu użyć liścia brzozowego z korą iaworową pomieſzanego i przez 10 dni niemi konia paść. Tym ſposobem uwolni się koni od robaków. Następuiący ſposób przeciwko robakom iest także bardzo doświadczony;

Bierze się:

Wſzystko się utrze na miałki proſzek.	Pokrzywkowego nasienia łótów 4.
	Paprociowego nasienia 3 łóty.
	Czarciego łayna 2 łóty.
	Jalapowego proſzku łót 1.

Z miodem przaśnym zmieſzawſzy robi się z tego 9 gałek, z nich trzy co rano daie się koniom.

Nro. 70.

Kiedy koń rosnąć albo tuczyć się niechce.

Bierze się za 18 groſzy utartego na proſzek Fœnum Græcum, umieſzać go z wodą i wpuſzczać koniowi zawſze trochy w paſzę. Można także goździkowe ziele z tąż paſzą mieſzać.

PRZYDATEK.

Niektórych recept, które że przeciwko rozmaitym przypadkom rogatego bydła pomocne są doświadczenie nauczyło.

Nro. 71.

Bardzo dobry dla bydła proszek.

Bierze się:

Piołunu	}	Każdego 6 łótow.
Dzikiey szałwii		
Rumianku		
Białey gorczycy		
Gencyany		
Bobkowych gałek		4 łóty.
Jałowcowych iagod	}	Każdego 6 łótów.
Siarki		

To wszystko utrze się na proszek, nieco soli do tego się wmiesza i bydłu

dwa lub trzy razy na tydzień w paszy daie się.

Proszek ten iest przeciwko kaszlom, dychawicy, biegunce, i dla ustrzeżenia się innych chorób.

Nro. 72.

Kiedy bydle nagle zasłabnie a przyczyna tego niewiadoma:

Bierze się kawałek słoniny, wielkości włoskiego orzecha, nakraie się suchey ogrodowey ruty pełną garść, i też się utrze, to oboie gotuie się w kwarcie dobrego piwnego octu przez pół godziny, i letnio daie się bydlęciu. Powtarza się to przez trzy dni ciągle, polepszenie nastąpi.

Nro. 73.

Przeciwko odymaniu się bydła.

Bierze się kawałek słoniny tłustey, kraie się i gotuie się w półgarcu wody, wyymuie się potem słonina, gdy się dobrze ugotuie, a polewka wlewa się letnio bydlęciu.

Bydło iednak zwykło także z niedostatku mocy trawienia puchnąć, na to bierze się liścia z młodey orzeszyny z trochą mydła, zwarzyć to wszystko z ługiem bukowym, i dać bydlęciu 4 dobre łyszki stołowe, poczem wolny otwor nastąpi.

Nro. 74.

Na słabość oczu bydląt lekarstwo.

Bierze się koperwasu białego 1/4 łóta, niech całą noc moknie w szklance starego Francuzkiego lub Reńskiego wina, zakropuią się tym oczy bydlęciu, a polepszenie nastąpi.

Nro. 75.

Przeciwko krwawemu moczowi.

Bierze się:

Kurzego ziela 1 łót.
Smoczey krwi 1 kwint.
Różowego kamienia 1/2 kwint.

Miesza się to razem, dzieli na trzy równe części i zmieszawszy z trochą

mleka, iedna część z tego wlewa się zrana i w wieczor bydlęciu.

Kiedy wino iest na doręczu, tedy utłucze się muszkatelowa gałka, i ta w półkwarcie wina daie się bydlęciu, co także mocno skutkuie. Słyszałem także, że choroba ta bydła samą przez się dobrą maślanką uleczona bydź może, ale sam nie kazałem tego doświadczać.

Nro. 76.

O wewnętrzym zapaleniu i leczeniu tegoż.

Bydlę ten przypadek maiące zwykło pospolicie cicho stać i słaby stan swego zdrowia przez to do poznania dawać.

Używa się przeciwko temu:

Ługu z bukowego popiołu 1/2 kwarty.
Koziego mleka 1/4 kwartę.
Utartego prochu strzelniczego i
— — Ałunu, każdego 1/2 łyżki.
Oliwy za 3 grosze.

To wszystko umieszć dobrze rozdzielić na dwoie i dać bydlęciu, potem

tem na pół palca długości rozrzyna się ogon, wyciska się krew, a polepſzy się.

Nro. 77.

O kolkach bydląt i ich leczeniu.

Bydło w tey słabości skupia nogi, dryga niemi, i biedzi się z sobą, potem rzuca się na ziemię i robi nogami Po tych znakach pomiarkowawſzy tę słabość, bierze się octu, w którym rozpalona duſza od żelazka do prasowania trzy razy gaſzona była, i dać tego prawie połkwarty letnio bydlęciu. Można także użyć tego co następuie:

Octu 2 łyſzki pełne.
Wódki 1 łyſzka.
Imbieru 2 końce od nóża.
Pieprzu tyleż.
Szaffranu za 3 groſze.
Dryakwi 1 dobry koniec noża.

To wſzystko razem zmieſzawſzy wlewa się bydlęciu na raz.

Nro. 78.

Lekarstwo na biegunkę bydląt.

Względem tego przypadku przeczytać potrzeba o proszku bydlęcym Nro. 71. pag. 77. wyrażonym.

Nro. 79.

Kiedy bydle zrzéć niechce.

Bierze się utartey na proszek ruty 2 łóty, oleyku rucianego 1 łót, wina 6 łyżek stołowych pełnych, mieszа się dobrze razem i wlewa się bydlęciu.

Nro. 80.

O żabie w gębie i iey leczeniu.

Kiedy bydlę temu podlega, tedy zwiesza zawsze głowę, ślini się mocno, i odrobiny ieść niechce. Jeżeli się te znaki okażą, tedy natrze się mocno ięzyk solą, wyciągnąć go potem i opatrzyć, tedy postrzeże się pod niem małe krostki, te pootwierać, pozasypywać solą i sadzą, wepchnąć iaie z szaffranem zmieszane

w gardło, powtórzyć to trzy razy, a polepſzy się.

Nro. 81.

Kiedy bydlę od wściekłego psa ukąszone będzie.

Tedy bierze się:

Maiowych robaczków czyli *Chrzabąszczów*	1 łót.
Miodu przaśnego	1 —
Dryakwi	1/2 —
Czerwoney Gencyany czyli goryczki	1 —

Szałwii garść.
Kurzego ziela garść.

Wſzystko to na proſzek miałki utarłſzy, bierze się na każdy raz trzy końce od noża i daie się bydłu 3 razy na dzień w troſze wody świeżey.

Nro. 82.

Przeciwko kaszlowi bydła.

Znaydzie się na to lekarstwo pod artykułem: Dobry bydlęcy proſzek Nro. 71. pag. 77.

Nro. 83.

Kiedy się bydło cielić niechce.

Bierze się:

Czarnego tytuniu na piędź długości.
Utartego na proſzek Aronowego korzenia 6 kwint.
Siarki 1 łót.

Warzyć to w połtory kwarcie wody przecedzić przez chustę i na trzy razy podzieliwſzy, wlewać bydlęciu.

Zeby zaś krowa łatwo cielić mogła, tedy użyć potrzeba 14 dniami wprzód tego co następuie: Bierze się 3 garści lnianogo nasienia, gotuie się w ſześciu kwartach wody, wlewa się krowie każdego wieczora połkwarty w gardło, i zrobi się iey zupka z wierzchnich skórek chlebowych, w ktorą wpuści się trochy masła, i tę kilką dniami wprzòd wlewa się krowie w gardło, a ocielenie łatwe będzie.

Nro. 84.

O dychawicy bydła rogatego.

Względem tego przeczyta się artykuł: Dobry bydlęcy proſzek, Nro. 71. pag. 77.

Nro. 85.

Sposob przeciwko wszom rogatego bydła.

W tey mierze obaczy się w drugim Rozdziale: artykuł o wszach końskich, Nro. 43. pag. 49. gdzie się w tey okoliczności wiadomość poweźmie.

Nro. 86.

Kiedy sobie bydlę tak mocno gębę skaleczy, iż ieść niemoże.

Tedy bierze się szałwii, babki i ałunu, każdego według upodobania, warzy się to wszystko w garku wody, przemywa się bydlęciu gębę tem często, a strawa skrapia się nieco solną wodą. To tak długo się czyni aż bydlę ieść znowu zacznie.

Nro. 87.

O bolu śledziony w bydlętach, i o leczeniu onegoż.

Ta choroba iest częstokroć bardzo niebezpieczna, gdyż pospolicie iakaś zaraza w niey ukrywa się. Niekiedy zimny napoy podczas zgrzania

się iest tego przyczyną, pochodzi to także stąd, gdy zaraźliwa rosa padnie na łąkę, a bydło potem na niey się pasie. Naprzód takie bydło puszczaniem krwi, ale ostrożnym, ratować potrzeba, a potem użyć tego co następnie:

Sadzy kominowych i kredy każdego 1 kwint.

Siarczystego zdroiu ziela, ałunu i saletry, każdego 1/2 kwint.

Szaffranu 1/4 kwint.

To wszystko się przyzwoicie na proszek utrze, razem zmiesza, i bydłu w półkwarcie octu wleie, poczem ulżenie nastąpi.

Nro. 88.

Proszek purguiący dla bydła.

Bobkowych gałek i Gencyany czyli goryczki, każdego 2 kwint. czarney ciemierzycy, wilczego mleka korzenia 1 kwint. utrze się to na proszek, zmiesza się potem razem z miodem prząśnym i masłem, i na raz się daie bydlęciu.

Nro. 89.

Kiedy bydle moczyć niemoże.

Tedy bierze się pietruſzczaney i paprocianey wody, każdey po pół-kwarty, utłuczon ch raczych oczu 1 łót, mieſza się to wſzystko, i na raz się zadaie.

Nro. 90.

Kiedy się bydło nadto napiie.

Bierze się:

Mitridatu 3 pelne końce od noża.

Na proſzek utartych ialowcowych iagod 1 łot.

Na proſzek utartych bobkowych gałek 1/2 łóta.

Balsamu siarczanego 16 kropel.

Mieſza się w 2 łyſzkach pełnych wina, i wlewa się na raz bydlęciu, poczem polepſzy się.

Nro. 91.

Kiedy bydlę co niezdrowego zie.

Kiedy bydlę po całym ciele nabrzmiewa i puchnie, iest znakiem że coś niezdrowego ziadło. Na to użyć

można następuiącego napoiu, który naylepſzy skutek ſprawi.

Dryakwi dwa końce pełne od noża.

Utartych na proſzek iałowcowych iagód, i śmietanki z mleka, każdego po iedney łyſzce pełney.

Oleum Scorpionis 8 kropli.

To wſzystko gotuie się w półkwarcie octu i wlewa się bydlęciu.

Nro. 92.

Przeciwko robakom w ciele.

Bierze się 2 łyſzki czernidła ſzewskiego, dobrą łyſzkę oliwy, poł łóta utartego na proſzek rumianku, mieſza się razem w półkwarcie wina, i daie się bydlęciu.

Jeżeli robaki są na ięzyku bierze się miodu prząśnego, smaruie się nim ięzyk na noc bydlęciu, nazaiutrz bierze się dobrze chropowata tarcica, posypuie się solą, bydlę tedy będzie ią lizać. Potem wziąść wódki, wymyć nią ięzyk, a robaki pozdychaią.

Na wszelakie Parchy Końskie

Weźmij Dzięgciu zmieszay Go z Smietaną słodką, przydaj do tego soli miałkiej uwiąż Konia wysoko, żeby się trzyć nie mógł, namaż go wszędzie, gdzie się Parchy pokazały, i strupy kiedy się zmarzy Te młodem masłem ciepłem nie płuckanym —

Na umycie nie zawiat.

1767 die 18 Bendz

[illegible]